

**Porządek Nabożeństw
od 18.08. do 25.08.2019 r.**

Niedziela 18.08. XX zwykła

7:00 *Różaniec*

7:30 O radość życia wiecznego dla ++ matkę Różę w r. urodzin, ojca Franciszka, rodziców Urszulę i Jerzego oraz pokr. (j. polski)

9:30 *Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP*

10:00 Z podz. za otrzymane łaski z prośbą do Bożej Op. za wst. MBNP o dalszą opiekę, błogosławieństwo, zdrowie dla Mariana Czupała z ok. 50 r. urodzin oraz o potrzebne łaski dla całej rodziny

16:30 Nieszpory

17:00 Za + Erykę Woźnica w 1 r. śmierci

Poniedziałek 19.08.

8:00 Za + męża z ok. urodzin, ++ krewnych

Wtorek 20.08.

18:00 Za ++ matkę Elżbietę Leja w r. urodzin, ojca Pawła

Środa 21.08. św. Piusa X, papieża, wsp.

18:00 Za ++ rodziców Katarzynę i Teofila Bonk, ++ z pokr.

Czwartek 22.08. NMP Królowej, wsp.

17:45 *Koronka do Bożego Miłosierdzia*

18:00 Za ++ matkę Katarzynę w r. śmierci, ojca Piotra, męża Tadeusza, ++ z rodzin Schatton, Szydłowski, Obst

Piątek 23.08.

17:30 *Różaniec za młode pokolenie*

18:00 Za ++ żonę i matkę Edeltraudę w r. śmierci, rodziców z obu stron, dusze w czyśćcu

Sobota 24.08. św. Jacka, prezbitera, wsp.

8:00

17:30 Nabożeństwo Maryjne

18:00 O radość wieczną dla ++ męża i ojca w r. urodzin, rodziców, teściów, 2 siostry, 4 szwagrów i pokr.

Niedziela 25.08. XXI zwykła

7:00 *Różaniec*

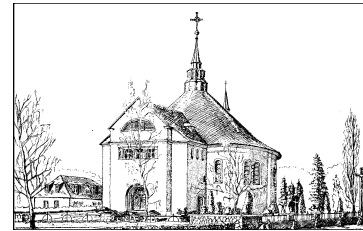
7:30 Za ++ męża i ojca Gerharda Młynek w 3 r. śmierci i r. urodzin, rodziców, rodzeństwo i pokr. (j. niemiecki)

9:30 *Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP*

10:00 Z podz. za otrzymane łaski z prośbą do Bożej Op. za wst. MBNP o dalszą opiekę, błogosławieństwo, zdrowie dla Jesiki i Jacka w 5 r. ślubu oraz o łaski dla całej rodziny

16:30 Nieszpory

17:00 Za ++ matkę Paulinę Smieskol w r. śmierci, ojca Teodora, rodziców Pawła i Elżbietę, siostrę Rozwitę, Juliana



Nasza Kolonowska Rodzina Parafialna

www.parafia-kolonowskie.pl

33(1338) 18.08. – 25.08. 2019 r.

Sierpień miesiącem trzeźwości - porzuć chore procenty, wybierz zdrowy sok

„Wyciskamy sok...nie z ludzi” - bardzo dziękujemy za liczne i życzliwe skorzystanie z naszej oferty soku pomarańczowego. Za wsparcie młodych „Miejscem spotkania - Portugalia” **Dziękujemy.** Zapraszamy na sok w niedzielę 25 sierpnia, po każdej Mszy św.

* Wakacje trwają, w naszej parafialnej gazecie kilka refleksji. Jeśli, ktoś (z parafii lub spoza) pragnie podzielić się swoimi wakacyjnymi doświadczeniami to proszę napisać na adres: ks.pb@interia.pl

Camino

Camino – zwycięstwo nie w dojściu, a w zwycięstwie nad samym sobą i w spełnieniu marzeń. Różne są myśli, sentencje, mądrości związane z tą Drogą. Wybrałem taką jak powyżej.

Kiedy przed wyruszeniem lub po powrocie rozmawia się o Camino pierwszą sprawą, pytaniem jest: ile kilometrów przeszedłeś? Następne to: jaką drogą szedłeś? i zaraz kolejne: skąd szedłeś? Potem pada: i jak było, opowiedz? Ewentualnie jeszcze: a ile schudłeś?

Tegoroczne nasze Camino nie da się zawrzeć w tych pytaniach. Nie mieści się w niczym. Dlatego też relacja będzie taka jak będzie. Gdy po pierwsze nie da się opowiedzieć tego cośmy przeżyli. Emocje były mocne i bardzo, bardzo krańcowe. Spotkania i rozmowy, sytuacje były poruszające całych nas. Tablica uczuć zapisana całkowicie. Z różnych względów nie mogę tu, o wszystkim... Sam dobór naszej czwórki był przypadkowy. Właściwie, tylko ja znałem każdego, a inni poznali się dopiero na lotnisku w Pyrzowicach. Ale, że u Boga nie ma przypadków, więc gdzieś to spotkanie nasze było zapisane i planowane. Ekipa była „eksperymentalno-kryzysowa”. Zapowiedzią tego co przeżywaliliśmy podczas Drogi był sam wyłot. Spokojnie zajęliśmy swoje miejsca w samolocie do Porto i...zaczęło się oczekiwanie na start. Na skutek burzy! nad lotniskiem i na całej właściwie trasie lotu, zostaliśmy uziemieni w fotelach na 4 godziny. Jednak po burzy przychodzi spokój i wystartowaliśmy. Na skutek przesunięcia czasu o godzinę do tyłu, w Porto zdążyliśmy w ostatniej chwili przed zamknięciem hotelu na nocleg. Skoro świt, po tostowo-kawowym śniadaniu, ruszyliśmy w kierunku Santiago. Przed nami ponad 300 kilometrów. Przez półtora dnia pielgrzymowaliśmy idąc szlakiem nad oceanem. Z lewej strony bezmiar oceanu i opalający się ludzie. Plaże kuszą. Po co właściwie ja ciągle łażę? Może czas i wiek na spokojne sobie plażowanie? Pierwszy dzień był trudny, nie tyle w nogach co w głowach. Trzeba było przestawić się i nauczyć chodzenia na Camino. Poznać i nauczyć siebie wzajemnie. Tu był pierwszy poważny kryzys. Pokonany on został w trzecim dniu. Etap wtedy był długi i górzysty. Dochodząc na nocleg, do Albergue, różnica między pierwszym a ostatnim wynosiła prawie dwie godziny. Wszyscy doszli, znak to, że jest dobrze. Dojdziemy do Santiago. Potem było piękne, wędrowanie przez kolejne dni. Piękne w naszej grupie pod względem rozmów, modlitw indywidualnych, uczenia się modlitwy. Piękne miejsca odprawianych Mszy św. i kazania, które każdy mówił i tworzył. Pobudki gdy na dworze ciemno i wychodzenie ze śpiwora, schodzenie z łóżka piętrowego, zabieranie plecaka i rzeczy, bezszelestne opuszczenie towarzyszy noclegu, a bywało ich ponad 20 w jednej sali. Pakowanie się na dworze i w drogę. Nie jestem w stanie opisać i nikt nie wyobraża sobie smaku pierwszej porannej kawy w barze, po przejściu np. 8 kilometrów. Chyba, że Albergua miała lepsze warunki, była kuchnia i wtedy ta kawa była po pobudce, a przed wyruszeniem.

Szliśmy w czwórkę, ale każdy sam. Szliśmy w czwórkę ale każdego dnia z kimś. Każdy caminowicz jest wspianały. Para z Libanu, Kanadyjczycy, duże grupy Hiszpańskie, ostrzegające się przed nadjeżdżającym „kocie”. Ładna Włoszka i młodzieńcy z Czech, Dominik z Niemiec i dziewczyna z Finlandii. Wytatuowana krucha niewiasta, która szła z Aten w Grecji. No i Polacy. Piątka, w tym dwie katechetki, z Warszawy, książdz z chłopakami z Gorlic i nasi z opolszczyzny. Proboszcz z St. Budkowic Waldi z „kościelnym” Hainzem. Swoją ze swym się dogada, więc z tą dwójką dużo czasu spędziliśmy, szczególnie po dojsciu do celu. Zawsze podkreślam, że podczas takiej wyprawy traci się kalorie, ale trzeba je odzyskiwać, aby nie zasłabnąć. Tym razem odzyskiwaliśmy je w nadmiarze. Po dojsciu, kąpieli, oddechu, zaczynały się nie pielgrzymie ale królewskie uczyty. Nie po darmo nieśliśmy 3 kg. kartofli przez parę kilometrów, aby się zmarnowały. Trzeba je było zjeść, co do jednego. Gotowany makaron nie tylko wychodził z garnka, ale i z kuchni. Obfita była uczta pod Lidlem po paru godzinach postu, gdyż nic po drodze nie było. Szliśmy od 20 do 30 kilometrów dziennie. Ale nie licznik był najważniejszy, a to co działo się w głowach. Były głowy, które trasa wzmacniała. Ale były głowy, które trasa osłabiała. Osłabiła na tyle, że po przyjsciu do Santiago, 2 dni tam pobytu oraz sam powrót do kraju, był taki, że mógłby powstać trzymający widza w napięciu film. Nasze napięcie też sięgało zenitu. Udało się wrócić w komplecie. Tym razem sukcesem jest nie osiągnięcie celu czyli ukłęknięcie przed sarkofagiem św. Jakuba, ale szczęśliwy powrót. W sobotę, z Santiago pojechaliśmy autobusem do Muxi. Koniec czy też początek Europy. Najdalej na zachód Europy wysunięty kościółek, kamienie, głazy, ocean i nasza tam Msza św. Czas i miejsce magiczne. Camino to trud. Ale kiedy idzie się mając świadomość powierzonych intencji, tak licznych, kiedy idzie się w sercu, z tym człowiekiem, który prosił o pamięć, modlitwę, trud jest mniejszy. Bo często trud, ciężar tych intencji jest o wiele większy niż błaha Camino. Moją chwilą szczęścia jest każde położenie się na placu przed katedrą w Santiago, opacie głowy o filar, plecak, buta, założenie nogi na nogę i ...wpatrywanie się w majestat i piękno katedry, oraz w ludzi na plac przybywających. Leżąc tak Hainz mi rzekł „ja bym tu mógł być cały dzień”, a ja mu odpowiedziałem „a ja bym tu mógł być do śmierci”. Camino uczy co jest w życiu ważne i jak mało do tego życia i szczęścia potrzeba. Ważne jest pytanie które każdy zadaje głośno lub cicho. Z czym wracasz do domu po Camino? W tym roku wróciłem z ogromem różnych doświadczeń. Człowiek, głowa człowieka jest niesamowita. Będąc rok temu na pielgrzymce samolotowo-autokarowej w Fatimie, spaliśmy w hotelu pod Santiago. Pamiętam rano z grupą naszych pielgrzymów siedzieliśmy przed hotelem i obserwowaliśmy idących z plecakami, kijkami ludzi zdążających do grobu św. Jakuba. Myślałem wtedy głośno, a bardziej cicho, a może kiedyś wyruszę z Portugalii. I w tym roku około południa, znalazłem się z plecakiem, przy tym hotelu. Szczęście! „W życiu piękne są tylko chwile, ale dla tych chwil warto żyć”. Hotel-hotelem, ale kiedy wspomnę parę lat temu, leżałem podłączony do różnej aparatury po zawale, myślałem sobie. hm koniec gór, koniec Camino...Dziś mogę tylko krzyczeć i śpiewać Boże-Dziękuję! MB Jaworzyńska, Królowo Tatr-Dziękuję! św. Jakubie-Dziękuję!...za Camino-życia. A jednocześnie proszę o Cud dla innych ... Na pięknej, bogatej fasadzie katedry w Santiago, wyrze są greckie litery Alpha i Omega. Początek i Koniec. Tak jest m.in. na świecy paschalnej. Na fasadzie są jednak zapisane w odwrotnej kolejności. Omega i Alpha. Koniec i Początek. Koniec pielgrzymiej Drogi jest Początkiem życiowego Camino.

Sentencja: G. Orwell - Możesz myśleć co chcesz, pod warunkiem, że myślisz tak, jak my chcemy.

Dziś po Mszach św. można nabywać **kalendaryze misyjne** o. Oblatów. Kolekta na cele parafii. Nieszpory o 16:30.

W środę zapisywanie **Intencji Mszalnych**, na końcówkę 2019 r. oraz ważne, rocznicowe na 2020 rok. Godziny zapisywania w kancelarii: 8:00 - 10:00; 16:00 - 18:00; 18:30 - 19:30.

W przyszłą niedzielę kolekta na cele parafii. Po Mszy św. o 10:00 nauka przed chrztem. *Odpust w parafii Kielcza.*

Do **sprzątania** kościoła i salek prosimy panie z *ul. Leśna*: Gabriela Grobarek, Mariana Budny, Monika Tomczyk, Magdalena Kotowicz. *Bóg zapłać!*

Do nabycia: Gość Niedzielny

Bóg zapłać: za każdą złożoną ofiarę, modlitwy, wykonane prace. Za przyjęcie w domach pielgrzymów, ugoszczenie ich. Podlewianie rabatki kwiatowych. Udział w Nabożeństwie Fatimskim. Wsparcie zespołu Caritas, przez nabycie bukietów.

Wszystkim Jubilatam oraz Solenizantom bieżącego tygodnia składamy życzenia błogosławieństwa Bożego i zdrowia. *Szczęść Boże!*

Papieskie Stowarzyszenie Pomoc Kościołowi w Potrzebie przeprowadzi zbiórkę **elektrośmieci**. Przychody z akcji pozwolą na wsparcie zakupu inkubatorów do szpitala w Afryce. Termin 27.08. do godziny 10:00. Parking przy kościele. Szczegóły na ulotkach z tyłu kościoła.

Piesza parafialna pielgrzymka na Górę św. Anny. Termin 30.08-01.09. W zakrystii zapisy osób, które będą nocowały w Domu Pielgrzyma oraz tych które dojadą na Obchody autobusem.

Wyjazd na wycieczkę w sobotę **21.09**. Program: Prudnik las (miejsce internowania Prymasa Wyszyńskiego), kościół Maria Hilf (Czechy) oraz wjazd i spacer po wieży widokowej w chmurach w Dolni Moravie. Koszt 60 zł. (*wpłata do 1.09.*), plus zabieramy ze sobą 350 koron na wstęp.

Nauczanie papieskie o Duchu Świętym

Dar rozumu jest ściśle związany z wiarą. Kiedy Duch Święty mieszka w naszym sercu i oświeca nasz umysł, pozwala nam z każdym dniem lepiej rozumieć to, co Pan powiedział i czego dokonał. Sam Jezus powiedział do swoich uczniów: poślę wam Ducha Świętego, a On sprawi, że zrozumiecie wszystko, czego was nauczyłem. Zrozumiecie nauczanie Jezusa, zrozumiecie Jego słowo, zrozumiecie Ewangelię, zrozumiecie Słowo Boże. Człowiek może czytać Ewangelię i coś zrozumieć, lecz jeśli czytamy Ewangelię, mając ten dar Ducha Świętego, możemy zrozumieć głębię słów Boga.